

WERONIKA LACHOWSKA

ur. 1919; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Puławy, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Żydzi, eksterminacja ludności żydowskiej, stosunki polsko-żydowskie, pomoc Żydom

Sytuacja Żydów w Puławach podczas II wojny światowej

Co tu się działo z tymi Żydami, jak ludzie ich bronili. Do mojego szwagra, był strycharzem, to tam na górze od Skowieszyńskiej, przyszedł Żyd, żeby go przygarnąć, bo go zabiją, zastrzelą. Takie komórki kiedyś były, że trzeba było je gacić czy słomą, czy czymś i on wtedy jemu zrobił pod swoją ścianą, pod tą zagatą miejsce, żeby nocował, bo bał się do mieszkania [go wziąć], bo mogła rewizja być, a za jednego Żyda to cała rodzina szła, Niemcy wystrzelali całe rodziny za jednego Żyda. I nikt ich nie wydawał, on był, nie wiem, czy ranny, czy coś, jakoś się tam wylizał, no i musiał uciekać, nawet mu chyba czy szwagier, czy siostra [mówili]: „Niech pan ucieka, jak pan chce, kiedy chce, bo pana zabiją i nas wybiją”. Ale trzymał go z tydzień, na szczęście nie przychodzili [Niemcy], na szczęście! Ale tak było.

Jedna z [tych] Żydówek, co miały sklep, miała dziecko, szła z dzieckiem, z becikiem, dziecko chciała przewinąć czy coś tam, tak do rowu poszła, tu na Zielonej już jak ich pędzili, bo stąd ich pędzili, i położyła to dziecko, a podszedł [Niemiec], pejczem jak chlasnął, przeciął na pół dziecko po prostu. Żydów pędzili, okropnie ich [traktowali], to trzeba przyznać, ale Polacy ich bardzo bronili. Opowiadali mi, tego na własne oczy nie widziałam, tylko opowiadali, Boże! Wiedziała tylko, która Żydówka. Ale bardzo dużo Polacy dawali Żydom [pomocy], bo myśmy z tymi Żydami [żyli dobrze], tutaj nikt nic nie miał z nimi żadnego jakiegoś zatargu czy co.

To nie było, żeby tam bicie – samochody i wywózka. I wywozili ich gdzieś za Kazimierz, gdzieś daleko, daleko za Kazimierz, tam był zborny punkt i z tamtego punktu już wtedy wywozili na stracenie, do pieców. Jak tylko nadeszli, to zaraz łapali już Żydów, słyszałam o tym, że ich prowadzili, że ich wywozili, to słyszałam, bo było żydostwa pełno, ale później już nie było, bo to było wszystko wywiezione. Chowali się ludzie, pochowali się.

Nie wiem [o tym], żeby któryś Żyd wrócił. Gdzie wrócił, jak oni wszystko wykatowali stąd, jak oni ich prowadzili, Niemcy tych Żydów, oj, jak ich bili. Się rozmawia, że ten

był, ten był, a nie ma, ten był, tego nie ma, tego nie ma. Tyle lat się było, no to tyle lat się zżyło. Jak tego Żyda na przykład, tego chłopaka, zabiło, bomba go zabiła, no to też mówimy – szkoda chłopaka, bo to był najstarszy, szkoda go, taki ładny chłopak był.

Data i miejsce nagrania	2003-09-19, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"